Gdy Kościół przymyka oczy na nieuczciwy zysk

Jeśli przez lata żyłeś w tym grzechu, usprawiedliwiając pracę na czarno albo unikanie podatków, a **kościół**, do którego należysz, nie tylko cię nie upomniał, lecz tolerował tę praktykę, a nawet przymykał na nią oczy, to jest to poważny znak, że i on znajduje się w stanie zbłądzenia i duchowej śmierci.

Taki kościół nie odzwierciedla sprawiedliwości, która cechuje Królestwo Boże, lecz obniżył miarę świętości do poziomu ludzkich konwenansów.

Kościół nie został dany po to, by zatwierdzać grzech, lecz by kształtować sprawiedliwe charaktery, zgodne z Bożą prawdą. Jego celem jest doprowadzić człowieka do miary wzrostu pełni Chrystusa, Tego Sprawiedliwego, a nie zapewniać mu wygodę w nieprawości.

Prawdziwy kościół nie obniża poprzeczki, lecz ją podnosi, wzywając każdą duszę do przemiany, czystości i odpowiedzialności. Nie zadowala się religijnymi pozorami, lecz dąży do doskonałości w Chrystusie, który jest najwyższym wzorem sprawiedliwości. Pismo mówi, że słudzy Boży mają obowiązek czuwać nad duszami powierzonych im ludzi (**Hebrajczyków 13:17**), a to czuwanie oznacza również nietolerowanie grzechu.

Gdy kościół przestaje upominać grzech, a zaczyna go tolerować, zdradza Boże posłannictwo i staje się współwinny zbłądzenia dusz. Kiedy wspólnota wierzących milcząco akceptuje oczywiste grzechy, takie jak oszustwa podatkowe, staje się ich uczestnikiem. Brak reakcji nie jest neutralnością, lecz cichym przyzwoleniem.

Kościół, który nie ma odwagi mówić prawdy, nie upomina grzechu i nie wzywa do pokuty, jest kościołem pozbawionym życia. Nawet jeśli prowadzi działalność religijną, rozbrzmiewają w nim pieśni i głoszone są kazania, to jeśli Duch Święty nie dokonuje w nim uświęcenia i przemiany, taki kościół jest martwy. A ci, którzy należą do takiego zgromadzenia, są martwymi członkami: obecni ciałem, lecz odcięci od życia, które pochodzi od Chrystusa.

Ten stan przypomina położenie ludu Izraela w 7. rozdziale Księgi Jozuego, gdy Bóg wycofał swoją obecność spośród nich z powodu ukrytego grzechu **Akana**. Choć byli powołani, by zdobyć ziemię obiecaną, zostali pokonani przez słabego wroga, a Bóg powiedział: „Nie będę więcej z wami, jeśli nie wytępicie spośród was tego, co przeklęte” (**Jozuego 7:12**).

Nie było to jedynie skarcenie, lecz wyraźne wycofanie Bożej obecności. Boga już tam nie było: nie walczył za nich, nie błogosławił ich dziełu, dopóki grzech nie został odkryty, wyznany i usunięty. Ten werset podkreśla, że obecność Boża nie może współistnieć z grzechem tolerowanym czy ukrywanym. Bóg nie tylko się wycofuje, lecz ostrzega, że nie będzie z ludem, dopóki grzech nie zostanie całkowicie usunięty.

Prawdziwy Kościół Chrystusa jest żywy, czysty i ze świętym rozeznaniem czuwa wobec grzechu, choćby był on w społeczeństwie powszechnie akceptowany. Nie dostosowuje się do świata, lecz do Słowa. Jeśli kościół, do którego należysz, tego nie czyni, jeśli toleruje grzech i nie żyje w świetle, nie odkładaj decyzji. Bóg wzywa cię dziś, abyś wyszedł, odłączył się, wybrał czystość i dostosował się do miary Jego sprawiedliwości. Słuchaj Jego głosu i wejdź na drogę świętości. On obiecuje, że cię przyjmie.

Pismo mówi o tym jasno. Apostoł Paweł pisze w **II Koryntian 6:17-18**: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący".

To wezwanie nie jest wezwaniem do izolacji, lecz do świętego odłączenia. Nie jest zaproszeniem do osądzania, lecz do czystości i wierności Bogu. Gdy wspólnota odmawia pokuty i trwa w tolerowaniu grzechu, ten, kto łaknie sprawiedliwości, jest wezwany, by się odłączyć – nie z pychy, lecz z posłuszeństwa.

Pismo ostrzega, byśmy nie łączyli się z tymi, którzy żyją w takich grzechach: „Dlaczego głosisz moje ustawy i bierzesz moje przymierze w swoje usta? Przecież ty nienawidzisz karności i rzucasz moje słowa za siebie. Gdy widzisz złodzieja, przyłączasz się do niego…" (**Psalm 50:16-18**). Pozostawanie w takim środowisku, bez świadectwa i bez walki, oznacza stanie się częścią ciała pozbawionego życia i Bożej obecności.

Odłączenie się od nieprawości bywa bolesne, ale jest jedyną drogą do prawdziwej społeczności z Bogiem. On obiecuje przyjąć tych, którzy wybierają świętość, nawet za cenę zerwania z tym, co znajome. Prawdziwy Kościół tworzą ci, którzy postanawiają żyć w świetle, nawet wtedy, gdy ciemność jest w większości.

Na wezwanie Chrystusa do życia w sprawiedliwości ten, kto pozwala, by Duch Święty go badał, zapragnie głębokiej przemiany. To pragnienie nie jest powierzchowne, lecz objawia się jako głód i pragnienie sprawiedliwości – znak przebudzonego serca, które tęskni za czystym życiem, miłym Bogu.

To szczere pragnienie otwiera drogę do nowonarodzenia, chwili, w której człowiek zostaje przywrócony do relacji z Bogiem i otrzymuje nową tożsamość: **ucznia** Pana Jezusa Chrystusa. Bycie uczniem nie jest jednak tylko etapem początkowym, lecz nieustanną podróżą duchowego kształtowania, w której wierzący jest wezwany, by wzrastać, aż dojdzie „do człowieka doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa" (**Efezjan 4:13**).

Ta przemiana nie jest jedynie zmianą zachowania, lecz radykalnym odcięciem się od wszystkiego, co oddziela nas od Boga – także od owocu grzechu Judasza i Akana: rzeczy ukrytych, uparcie zatrzymywanych przez wielu, choć ciąży na nich obowiązek zwrotu.

Jako Jego uczniowie jesteśmy wezwani, by żyć tak, jak On żył: bez ukrytych skarbów, bez kompromisów, bez nieuczciwie zdobytego zysku. Żyć w świetle znaczy być przejrzystym, prawym i czystym przed ludźmi i przed Bogiem. Królestwo Boże nie buduje się na tym, co ukryte, lecz na prawdzie, sprawiedliwości i świętości.

To przemienione życie objawia się w prawdziwym naśladowaniu Chrystusa, w którym Królestwo Boże staje się najwyższym priorytetem, a Jego sprawiedliwość – twoim wzorem życia, jak uczy Pismo: „Szukajcie jednak najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości…” (**Mateusza 6:33**).

To życie przeżywane tak, jak żył Chrystus: w prawdzie, z prawością i w poddaniu wymaganiom Bożej sprawiedliwości – wezwanie do porzucenia wszelkich kompromisów i do codziennego chodzenia wąską drogą sprawiedliwości (**Mateusza 7:14**).

Życie wartościami Królestwa Bożego nie jest łatwe, ale jest pełne sensu i piękna. To trudna droga, lecz błogosławiona.

Osobiste wezwanie: Bóg wzywa cię, byś zapisał się do Jego szkoły uczniostwa. Nie odkładaj tego kroku. Odpowiedz na Jego wezwanie z wiarą i stanowczością. Módl się do Pana, by dał ci **żywy kościół**, który nie toleruje grzechu – miejsce, gdzie będziesz duchowo karmiony, korygowany i zachęcany do wzrastania w sprawiedliwości, jak wymaga Pismo: „zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca” (**II Tymoteusza 2:22**). Tylko tam będziesz mógł wzrastać „do człowieka doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa” (**Efezjan 4:13**).

Jeśli w twojej okolicy nie ma żywego kościoła, a potrzebujesz wsparcia lub wskazówek, **jesteśmy gotowi ci pomóc**. Możesz się z nami skontaktować, aby otrzymać pomoc potrzebną do rozpoczęcia naprawdę nowego życia w Chrystusie.

Źródło: *Gdy Kościół przymyka oczy na nieuczciwy zysk* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/gdy-kosciol-przymyka-oczy-na-nieuczciwy-zysk